Nr. 181. w Wtorek dnia 5. Sierpnia 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Królewiec, w piątek 1. Sierpnia. — Królewiecka gazeta Hartunga zawiera depeszę z Petersburga z d. 1. Sierpnia, podług któréj tajny radzca Buteniew w nadzwyczajnéj misyi udaje się do sułtana i obrany przewodnikiem ministerstwa rosyjskiego w Konstantynopolu. Książę Labanow Rostowski urzędować będzie przy niem, jako radzca legacyi, a radzca stanu Argyropolos, jako pierwszy dragoman.

Paryż, w sobotę 2. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor ogłasza depeszę z Madrytu z d. 2. Sierpnia donoszącą, że Saragosa poddała się rządowi i jen. Dulce wszedł z wojskiem do miasta w nocy o 1½ godziny tegoż dnia. Cały półwysep jest więc spokojna.

— Z Marsylii donoszą, że marszałek Pelissier przybył tam wczoraj.

Londyn, w sobotę 2. Sierpnia. — Dzisiejsza Morning Post donosi z Bolivia, że armia przeciw jenerałowi Cordowa spiskuje, i że w skutek obawy rewolucyi nastała tam stagnacya w handlu.

Potsdam, 1. Sierpnia. — Jego Kr. Mość król z małżonką swą wrócił do Sanssouci.

Potsdam, 2. Sierpnia. — Jéj ces. Mość cesarzowa wdowa rosyjska, wracając z Wildbad przybyła do zamku Sanssouci.

Berlin, 3. Sierpnia. — Najj. Pan raczył nadać porucznikowi Grolmann w 7. pułku huzarów i poborcy cła Wendorfowi w Beckum w obwodzie rejencyjnym monasterskim, order orła czerwonego 4. klasy, rzecznikowi i dziedzicowi dóbr p. Wagener w Berlinie krzyż rycerski orderu domu królewskiego Hohenzollern, jako i szynkarzowi Chrystyanowi Hömmerich w Kolonii medal ze wstęgą za uratowanie życia. Dotychczasowy prokurator Ryll w Kościanie zamianowany został rzecznikiem obwodu sądu powiatowego w Lesznie z oznaczeniem mieszkania w Lesznie, i zarazem notaryuszem w departamencie sądu apellacyjnego w Poznaniu; równie dotychczasowy sędzia powiatowy Poetsch w Poznaniu, rzecznikiem obwodu sądowego ptu krotoszyńskiego z oznaczeniem mieszkania w Krotoszynie, i notaryuszem w departamencie sądu apellacyjnego w Poznaniu.

(*Kor. Cz.*) O konferencyach związku celnego odbywających się w Eisenach mało co słychać. Zajmowano się dotąd głównie obrachunkami i formalnościami. Przyjęto ugodę zawartą z wolnem miastem Bremą, przez którą uregulowane zostały stosunki przewozowe handlu państw związku celnego z zagranicą. Ugoda ta ma być wkrótce ogłoszona. Brema będzie dotąd niejako portem handlowym Zollvereinu; z czasem gdy taryfa celna więcéj się jeszcze zniży, aby system wolności handlowéj weźmie górę, Brema przyłączy się całkiem do Zollvereinu. Dotychczas prowadzą miasta hanzeatyckie udzielny handel, przez który więcéj znajome i poważane są w dalekich stronach świata, niż niejedno państwo niemieckie. Handel ten jest dotąd źródłem ich bogactwa. Przyłączając się do związku celnego, miasta hanzeatyckie widzą, że niby na téj zmianie nie zyskały, że przeciwnie poniosłyby wielki uszczerbek, z miast wolnego handlu stając się miastami handlu tranzytowego. Połączenie się Zollvereinem nastąpi wtedy, gdy zasady wolnego handlu stanowczo w nim przemogą. Wtedy i Meklemburgia, w podobnem położeniu będąca, nie będzie się wzbraniała połączyć z nim. Traktat Zollvereinu z Bremą będzie próbą korzyści połączenia się na podstawie dzisiejszych stosunków.

Ile dotąd wiadomo, trzema głównie kwestyami zajmują się konferencye w Eisenach: kwestyą zniżenia cła na żelazo, którą popierają Prusy; kwestyą zniżenia cła na zboże, za którą przemawia Saksonia; i kwestyą podwyższenia cła na tytoń, którą wnosi Bawarya. Z tych dwie pierwsze, popierane głosem powszechnym, będą zapewne stósownie do wskazanéj przez doświadczenie potrzeby załatwione; ostatnia, kwestya tytoniu, zawiełką jeszcze ma przeciw sobie opozycyą, aby już tą razą mogła być rozstrzygniętą. Prusy są za podwyższeniem cła, i opinią swoję umotywował w memoryale przedłożonym pełnomocnikom związku. Ale państwa dawniejszego Steuervereinu przeciwną mają opinią, i w samych Prusach nie tylko pomiędzy fabrykantami, lecz i u publiczności przyzwyczajonéj do palenia tanich sygar i tytoniu już to krajowego już importowanego, wielka przeciwko rzeczonemu projektowi objawia się opozycya. Mówiono nawet, że Ameryka użyje przeciw Zollvereinowi represalii, jeżeli cło na wprowadzony tytoń będzie podwyższone. Wiadomość tę przeciwnicy tém zbijają, że Anglia i Francya daleko większem cłem obłożyły tytoń przywozowy, a Ameryka nie uciekła się przeto przeciw nim do represalii. Wszakże fajka to nie mała potęga w Niemczech. Zmonopolizować ją, jak najprzód radzono, nie udałoby się; ale podatkiem obłożyć, na początek umiarkowanym, potem stopniowo zwiększającym się, to się powiedzie. Gdyby tylko na miejsce takiego podatku zniesiono inny jaki, więcéj uciążliwy. Ale to jest płonne żądanie. Nowy się należy, stary pozostanie. To dotychczas zwykła była kolej.

O ułatwieniu stosunków handlowych pomiędzy Prusami a Królestwem Polskiem i Rosyą nie stracono tu jeszcze nadziei. Rząd pruski kazał na nowo stosunki te rozważyć i szczegółowo rozjaśnić jak powstały i jakie zmiany przechodziły. Rezultat téj pracy, złożony w osobnym memoryale wraz z uwagami i życzeniami rządu, przesłano podobno rządowi rosyjskiemu do rozpoznania. Czy z tego wywiążą się jakie układy, trudno wiedzieć. Od obecnych spodziewają się organa rządowe pomyślniejszego skutku.

Król i królowa mają się spotkać z cesarzem austryackim w Teplicach. Pierwszy dzień miesiąca Sierpnia przepędzą w Pillnitz, dnia następnego będą z powrotem w Potsdamie. Księstwo Pruscy także już opuścili Anglią; książę zatrzymał się w Ostendzie dla używania kąpiel morskich, księżna udała się do Koblenc. Synowi Księcia Pruskiego towarzyszyć będzie w podróży do Moskwy jenerał Roth von Schreckenstein. Książę powróci zaraz po koronacyi do Berlina, aby być na ślubie siostry swojéj.

Umarł dnia 22. Lipca w majątku swoim pod Królewcem były minister pruski Henryk Teodor Schoen, przeżywszy lat 85. Imię jego zapisane jest w dziejach Prus obok imion Steina i Hardenberga. Starość swoję przepędził w domowéj zaciszy zdaleka od wypadków politycznych. Ostatnim jego głosem politycznym była broszura *Woher und wohin* wydana bezimiennie w czasie wydania patentu królewskiego w 1847 roku zwołującego sejm stanów połączonych. Opinia publiczna uznała Schoena jéj autorem. Schoen i Stein należą do ludzi stanu, na których zasady powołują się dotąd wszyscy postępowi politycy pruscy. Dzisiejsze dążności nie zawsze z zasadami temi idą w zgodzie, niektóre bardzo daleko od nich odskoczyły.

Rosya.

Petersburg, 22. Lipca. — Ciągle zwrócona jest tu troskliwość na poprawę marynarki, w któréj wielki książę Konstanty wiele rozwija działalności.

Z Waszawy donoszą, że jenerał Paniutyn, nowy jeneralny wojenny gubernator objął swą posadę w Warszawie. — Książę Gorczakow namiesnik wszędzie ściśléj przestrzega sprawiedliwości i usuwa od siebie wszystkich tych, którzy za księcia Paszkiewicza piastując wszelkie urzędy dopuszczali się czynów, urzędu swego niegodnych, mianowicie urzędników poszlakowanych los ten cła spotyka.

— Ruski Inwalid podaje następne szczegóły o ostatecznem opuszczeniu Krymu przez sprzymierzonych:

16. Maja oddany nam został Kinburn, a wojska francuskie które go zajmowały udały się do Konstantynopola.

31. Maja Francuzi w liczbie jednego batalionu celnych strzelców, jednéj bateryi i kompanii piechoty morskiéj, wyszli z Eupatoryi i wsiedli na okręty, oddawszy miasto, na mocy sporządzonego w tym celu aktu, oficerowi, odkomenderowanemu przez taurykiego gubernatora cywilnego. Stan zdrowia w mieście był zaspakajający; samo miasto do szczętu zburzone, oprócz kilku domów.

24. Czarwca sprzymierzeni opuścili Jenikale i Kercz, a komnikacya z Tamanią przywróconą została.

5. Lipca popołudniu, flota francuska z marszałkiem Pelissier i resztą wojsk odpłynęła z zatoki Kamiesz. Admiralicya Łazarewa i magazyny morskie były jeszcze zajęte przez Anglików.

12. Lipca o godz. 8éj wieczorem, jenerał Codrington z pozostającemi w Krymie wojskami angielskiemi, wsiadł na okręty w Bałakławie i odpłynął na morze.

15. Lipca, nie było już na krymskich wybrzeżach ani jednego wojennego statku cudzoziemskiego. We wszystkich punktach przez sprzymierzeńców opuszczonych przywrócony został zarząd rosyjski.

Francya.

Paryż, 29. Lipca. — Do Nordu piszą: Marszałek Narvaez zaraz po powrocie do Paryża miał długą konferencyą z dawniejszemi ministrami Maryi Krystyny i udzielił sprawozdanie nad wypadkami, jakie otrzymał był o stanie rzeczy w Hiszpanii. Sprawozdanie to nie jest wcale pocieszającém ani dla Narvaeza ani dla przyjaciół jego. Położenie królowéj Izabelli skreślają jako nader niebezpieczne, gdyby O'Donnell upadł.

Paryż, 30. Lipca. — Ciągle wpływają składki na dotkniętych powodzią. Lord mayor z Dublina przysłał jako drugą składkę na ten cel 12,621 fr. i vice-konsul z Janiny 1785 franków; ogólna suma składek wynosi 8,001,119 fr.

— Przybył tu wczoraj rosyjski jenerał artyleryi, hrabia Gorczakow, brat naczelnego wodza i dyplomaty; odwiedził zaraz szkołę politechniczną.

Paryż, 31. Lipca. — Wedle Constitutionnella przybędzie cesarz d. 4. Sierpnia.

— Depesza z Marsylii z 31. Lipca donosi: Kuryer głosi, że marszałek Pelissier przybył do Bastyi w Korsyce; jutro po południu o 5éj godzinie ma tu przybyć. Wczoraj zawitało do portu naszego 45 zbożem objuczonych okrętów, dziś nowych odpłynęło 25. — W Barcelonie roztrzelano podług raportów z 29. Lipca, 17 morderców.

— Twierdzą tu, że wzięcie Saragossy lada chwilę nastąpi. Mówią, że rząd hiszpański, a to z rady tutejszego gabinetu ogłosi pamiętnik o najnowszych wypadkach w Madrycie, aby je przedstawić w prawdziwém świetle.

— Rosya podobno istotnie nie chce wydać wysp wężowych, zamierzając Portę w inny sposób wynagrodzić. — Lord Hovden odszedł do Hiszpanii. — Sądzą, że poseł angielski naprzód wystąpi do Saragossy. — Ciągle trwają ruchy wojska ku granicy hiszpańskiéj, ztąd widać, że rząd tutejszy jest nie bez obawy.

(Kor. Cz.) Paryż, 24. Lipca. — W Madrycie bój ustał — zwycięzcy obliczają swe straty — 6 oficerów zabitych, 19 rannych, 32 żołnierzy poległo w boju, 202 zaniesiono do szpitalów. Ile ofiar poniosła druga strona, niełatwo się dowiemy, bo nikt nie tworzył listy ochotników, a po przegranéj tylko nieszczęśliwe rodziny cicho opłakiwać będą poległych. Bój był zażarty — strzelano do barykad rozpalonemi kulami — żeby obejść stawiane zapory musiano przebijać domy, robić podkopy jak przy braniu twierdz. Mieszkańcy niemający udziału w walce chronili się do sklepow. Trudno tedy wierzyć, aby straty w wojsku tak były małoznaczące, i niepodobna dawać charakteru daleko ogólniejszemu powstaniu, które i po innych prowincyach Hiszpanii przybrało niemniéj groźną postawę; — w Barcelonie przez dni trzy walka trwała i 21. Lipca jeszcze niebyło jéj końca, Girona, Junquierès, Murcya w powstaniu. Co się dzieje w Saragossie dotąd niewiadomo. Podług jednych wszystkie siły progresistów tam skoncentrowane, mogą zachwiać zwycięztwo O'Donnella, podług drugich jenerał Falcon z 3000 żołnierza miał iść ku Madrytowi, cofnął się potem i zdał dowództwo. Wojska stojące w Nawarze, w Burgos, skierowano ku Saragossie dokąd i jenerał Dulce z Madrytu i brygadyer O'Donnell pospiesznie dążą. Zdaje się jednak, że ostatecznie zwycięztwo zostanie na stronie O'Donnella — programat przyszłych rządów ogłoszony — zaręczenie dane że kara śmierci za przestępstwa polityczne zostanie uchylona. Na teraz jak zazwyczaj to bywa główném zatrudnieniem jest zmiana w administracyi, dawni ustępują miejsca nowym, nim ci przybysze znowu niezostaną powołani do ustąpienia innym, na co w Hiszpanii długo czekać nie trzeba. Podług dziennika marsylskiego le Sémaphore 37 pułk liniowy wyruszył do Montpellier zkąd będące tam wojsko poszło ku granicom Hiszpanii. Mimo zaręczeń Constitutionnela, zdaje się, że rząd francuski zgromadzi tam około 20,000 żołnierza.

Gdyby nie wypadki hiszpańskie nie byłoby o czém pisać — taki brak zupełny nowin politycznych. Meksyk z Hiszpanią się pogodził. Wielkim krokiem do zgody idą spory Anglii z Ameryką i jest nadzieja, że rychło doczekamy się choćby dnia jednego, w którym ani jeden wystrzał karabinowy na całéj kuli ziemskiéj nie da się usłyszeć. Jeźli ta przepowiednia się ziści warto byłoby wszędy zapalić ognie wesela.

Kto Luwr zwiedzał, pewno pamięta obraz Girodeta przedstawiający potop. Cała rodzina z 4ch pokoleń szuka ratunku przed wzbierającemi się wodami. Starzec, młodzieniec i dziatwa uczepieni za ręce i nogi dorosłego męża wiszą nad wodami, ręka ostatniego trzyma za gałąź drzewa, jedyna, ostatnia ucieczka — w tém gałęź łamie się pod ciężarem i malarz w téj stanowczéj chwili rysuje rozpacz nieszczęśliwych. Ile razy przyszło mi oglądać to malowidło, niemogłem się obronić od surowego sądu, zdawało mi się widzieć przesadę i zaczepienie kilku ludzi na gałęzi bardzo nienaturalne. Tymczasem zdarzył się w jednéj wsi (Avoine)departamentu Indre et Loire wypadek usprawiedliwiający w wielkiéj części pojęcie artysty. Niejaki Rosier pracujący przy drodze publicznéj, miał żonę i dwoje dziatek. Wszyscy wyszli z domu, on do swéj roboty tłuczenia kamieni, żona prać bieliznę tuż obok drogi w kanale, a dziatki bawiły się nieopodal; w tem mały czteroletni synek wpada do wody, na krzyk siostry siedmioletniéj matka rzuca się wgłębinę 4 przeszło metrów, porywa swe dziecię, ale wynurzyć się z niem nad powierzchnią wody niezdołała. Nadbiega ojciec, po dwakroć zanurza się bezskutecznie, za trzecim razem chwyta za suknię żony i widzi w jéj objęciach malutkiego synka, już z niemi wypływał ku brzegu, kiedy suknia żony rozdarła się, a ta idąc w głąb schwyciła za kolana męża i razem wszyscy troje poszli na dno. Dziewczyna z rozpaczy krzyczała bezustannie stojąc nad kanałem, pracujący w polu rolnik Hubert Allon nadbiegł z grabiami, zanurzył je do wody i szczęśliwym trafem za włosy ujął nieszczęśliwą i powoli ciągnąc ku brzegu wydostał wszystkich troje — ona trzymała się zawsze nóg mężowskich, a w objęeiach ojca było dziecię. Po kilkogodzinnem staraniu wszyscy odzyskali zmysły i wrócili do domu.

W dzień imienin cesarskich p. Alfred Rousiot puści się balonem nadzwyczajnego rozmiaru. Wysokość jego 33 metry, średnica 21. Sieć sznurowa waży przeszło 4000 kilogramów. Do łodzi może przyjąć 20 osób, żeby się ponieść, potrzebuje 5400 mętrów gazu, a 75 ludzi zaledwie zdoła go utrzymać w chwili podlotu. Balon ma imie Napoleon. Widzieliśmy tu różnéj formy balony; w kształcie elipsy, wieloryba, ptaka, ale ile razy chciano obszerniejsze temu nadpowietrznemu latawcowi nadać rozmiary, zawsze skończyło się na tem, że osiadł na ziemi.

Ojciec ś. polecił skończenie pomnika dla Torkwata Tassa, którego budowa dawno rozpoczęta w kościele ś. Onufrego w Rzymie. Dotąd niewiadoma decyzya cesarska względem pomnika na cześć poległych w Krymie. Anglicy swoim dawno już wystawili w Sydenham.

Z procesu przed policyą poprawczą dowiedzieliśmy się nie o tem, że mleko rozbełtują wodą, bo o tem wszyscy z dawna wiedzą, ale że istniała w la Chapelle St. Denis kompania pod firmą Schram i Spółki, a nazwą »Towarzystwa połączonych dążności«, która na wielką stopę uorganizowała była tę mięszaninę mleka i wody. Inne towarzystwo fabrykuje nowy węgiel, który nazywa »miejskim«. Kiedy dawny kosztuje fr. 8 50, ten tylko płaci się 4 50 za 100 funtów. Kompania rozesłała po 4 funty wszystkim odźwiernym paryzkim bezpłatnie, aby spóbowawszy naprzód sami polecali go wszystkim mieszkańcom.

Anglia.

Londyn, 26. Lipca. — W dzisiejszéj Times czytamy: Dopiero co zakończona sesya, była obfita w spory a biedna w prawa, na wielkie rzucała się rzeczy, ale żadnych nie dokonała. Sesya była świadkiem przyjścia z wojny do pokoju, ale tego zaświadczyć nie może abyśmy z nauk płynących z wojny korzystać, lub do potrzeb pokoju zastósować się mieli. Za każdą nomyślność stawi ci odpowiednią klęskę — każdą klęskę nawzajem nagradzał jaki skromniutki sukces. — Strata, zmienność losu dała się i rządowi w znaki. Ilekroć rząd bezpośrednio był zaatakowany, znalazł poparcie w ogromną większość po sobie, ależ za to poniósł cały szereg drobnych klęsk przy kwestyach podrzędnych, ależ musiał poświęcić wszystkie prawie swe projekta do ustaw. I opozycya nie ma się co chwalić swemi tryumfy, a, co gorsza niż przegłosowanie, wpadła w zupełne rozprzężenie, które się prawie codzień wybuchającemi objawiało niesnaskami i kłótniami. — Stronnictwo Torysów nie było nigdy potężne intelligencyą, ależ była w niem pewna karność i nie wiem czy jest gdzie czereda bardziéj rozpasana i dziksza nad stronnictwo exprotekcyonistoskie, exprotestanckie, którego imiennym przywódzcą jest Disraeli.

Austrya.

Wiedeń, 29. Lipca. — Towarzystwo gospodarskie w Wiedniu obchodzi w roku przyszłym 50letnią rocznicę założenia swego. Z tego powodu zamierza ono uczcić ją wystawą płodów krajowych gospodarskich. Wzywając pań gospodarzy z całego państwa austryackiego przyrzeka wieloliczne nagrody dla tych, którzy się odznaczyli w gospodarstwie i złożą na to dowody na wystawie.

— W Petersburgu nieustannie starają się o zjednanie sobie w Księstwach Naddunajskich wpływu, i nieszczędzą środków dla pozyskania sympatyi ludności tamtejszéj już toż przez rozdawanie między bojarów orderów, już też przez popieranie projektu połączenia tych dwóch Księstw w jedno.

Hiszpania.

Do Independance belge piszą z Madrytu z 25. Lipca: Prócz wielu artyleryi oblężniczéj wysyła rząd wielkie masy materyału wojennego do Saragosy. Zdaje się, że jenerał Marquesi, jenerał-kapitan Nawarry udając się z dwoma batalionami liniowemi i wielkim oddziałem jazdy ku Saragosie, napotkał niedaleko Huesca na hufiec powstańców i po kilkogodzinnéj utarczce zniewolony był cofnąć się spiesznie. Na pieniądzach nie zbywa powstańcom, kapitalista w Saragosie pożyczył juncie rewolucyjnéj 9,000,000 realów. Liczą uzbrojoną milicyą w Saragosie na 30,000 łącznie z ochotnikami i góralami okolicznemi. Powstańcy z Barcelony, wypędzeni ztąd, schronili się w najbliższych górach i w Gracyi, gdzie mogą znaczne wojska w szachu trzymać. Podług listów prywatnych chcą oni podobno połączyć się z Saragosą i Teruelem. Wiadomość, jakoby Puros albo ultraprogresiści poddali się do dyspozycyi O'Donnellowi, jest fałszywą. — Niezmierny majątek kardynała arcybiskupa z Toledo, który summy przeznaczone na pensye dla księży całego kraju obrócił na wzniecenie wiadomych ruchów w Valladolid, obłożony został aresztem. — Królowa obchodziła wczoraj dzień imienin matki swéj z taką okazałością, jakiéj od dwóch lat tu nie widziano. Z tego wnoszą, że Krystyna mimo oporu O'Donnella wróci do kraju.

W innéj korespondencyi z Madrytu pod tą samą datą donoszą: Rozdają w wielkich ilościach proklamacye po ulicach, powołujące lud na nowo do broni, i zachęcające żołnierzy do dezercyi i do łączenia się z powstańcami w Saragosie, przyrzekając całkowite uwolnienie od wojska. Tworzą tu pułk ochotników z 800 ludzi przeznaczony do Aragonii. Z Aragonii schroniło się wiele familij do prowincyj baskijskich, nie mających żadnego udziału w ruchach, zkąd rząd mógł wyprowadzić całą załogę przeciw powstańcom w Saragosie. Cholera zmniejsza się w Sewilli; w Xeres zaś, Kadyxie i innych miastach na południu nie zdaje się ustawać.

Z Madrytu pod dniem 26. Lipca piszą: W Saragosie trwa jeszcze pięciodniowe zawieszenie broni. Jenerałowie Dulce i Echague stoją blisko miasta i mają dosyć czasu, gdyby się nad spodziewanie miasto poddać nie chciało, do rozłożenia dział oblężniczych. Co się w Saragosie dzieje, nic nie wiemy. Gazeta madrycka podaje rozmaite wiadomości z prowincyi, prócz odsunięcia jenerała kapitana z Galicyi Ruiz i zamianowania podsekretarza państwa spraw wewnętrznych pana Gil de Jarate. Malaga powstała, gdy na czele powstania stanął gubernator cywilny pan Velo. Batalion pułku z Aragonii i największa część artyleryi cofnęły się do zamku w Gibraltarze. Karabiniery z Malagi odeszli do Granady, nie chcąc się złączyć z juntą. Przeciw Teruel wysłano wielki oddział wojska. W Sewilli wszczęły się niespokojności 23. Lipca przy rogatce, pomimo tego, że milicyą rozbrojono.

— Monitor ogłasza następującą depeszę francuskiego konsula jeneralnego z Barcelony pod d. 29. Lipca: Ciągle panuje ład i porządek w Barcelonie. Cała Katalonia jest w mocy wojsk królowéj. Gwardya narodowa z Girony jako i z innych miejsc składając broń, rozchodzą się i wracają do swych domów. — Prócz tego zawiera Monitor z Madrytu dastępujące wiadomości z d. 29. Lipca, które, jak twierdzi, przez prywatne depesze telegraficzne do Paryża nadeszły: Wszystkie prowincye Hiszpanii, okrom Saragossy, uznają władzę rządu. Opór, który stawiały niektóre miejsca w środku i na wschodzie Hiszpanii, trwał tyle tylko czasu, ile trzeba było do usunięcia faktycznych pomyłek, nastręczających powstańcom nadzieję rezultatu. Rozbrojenie milicyi nastąpiło już wszędzie i wojsko pokazuje się wszędzie dzielnem i uległem. Rząd zajmuje się usunięciem z posad władz słabych i niedbałych bez względu na stronnictwa do których należą. Królowa domaga się jedności i działania skrzętnego we wszystkich gałęziach publicznéj administracyi. Korespondencye pism francuskich są w ogóle niedokładne, i to, co mówią o sile powstańców w Saragossie, trąci zbyt przesadą, równie nieusadnionemi są wieści rozsiane o mniemanéj niezgodzie powstałéj w łonie gabinetu. Madryt jest całkiem spokojnym. Wojska jenerałów Dulce i Echague są przed Saragossą. Większa część mieszkańców miasta tego chce się poddać. Mniejszość rozjątrzona, należąca do najniższych warstw towarzystwa, chce doświadczyć oporu. Rząd przedewszystkiém stara się zachować publiczny porządek. Marszałek spokojnie siedzi w Madrycie i wcale go niepokojono.

— Debaty mówią między innemi w artykule przysłanym: Co się w Hiszpanii wydarzyło, nie jest ani rewolucyą ani kontrarewolucyą; jest to raczéj

tryumf powagi królewskiéj pełniącéj przywileje konstytucyą zawarowane. Wybór królowéj padł na O'Donnella; mógłby był paśdź na Espartera. Gdyby się to było stało, tedy jest rzeczą prawdopodobną, nawet pewną, że stronnictwa rewolucyjne przyklasnęłyby postanowieniom królowéj. Korespondenci nasi madryccy największy kładą na to przycisk, że jeżeli nowe ministerstwo od czasu utworzenia swego, używało gatunkn dyktatury, to stało się tylko, że okropne położenie, w jakiem się znajdowało, wkładało nań ten konieczny obowiązek; dodają oni, że władza ta nieograniczona dla ministrów jest ciężarem, że wszyscy pragną, otrząsnąć się zniéj i poddać się co do postępowania swego sądowi prawnie ustanowionéj reprezentacyi narodowéj. Nie wątpią także nasi korespondenci, że ministerstwo hiszpańskie, okazawszy się w walce tak energicznem, użyje zwycięstwa swego z umiarkowaniem, które w takim razie jest mądrością i zręcznością.

Grecya.

Ateny, 19. Lipca. — Dwa greckie okręty z kilkuset żołnierzami, tak nazwanemi ochotnikami greckiemi, którzy walczyli w Krymie, zawinęły wczoraj w porcie Pyraeusz, i żądały wolnego wstępu na ziemię grecką. Rząd grecki niemiał wielkiéj ochoty przyjmować pocztu ludzi uzbrojonych, odwykłych i niechętnych do pracy, zwłaszcza, że między temi 700 tylko 40 byli rodowici grecy. Naprzód odszedł okręt z portu do dozorowania ich, to samo uczynił także okręt francuski; potém nastąpiło ogólne rozbrojenie, ułożono spis względem wyśledzenia ojczyzny każdego przybysza. Koniec wszelkich czynności był ten, że 40 osób wysłano do wysp, miejsca ich urodzenia, a resztę 660 napowrót do Odessy, opatrzywszy ich w potrzebny żywności zapas.

Turcya.

Jenerał Codrington opuścił 21. m. b. Konstantynopol, i chciał odwiedzić Ateny.

— Przez pożar w Salonice 200 ludzi utraciło życie a 600 mocno pozostało uszkodzonych. Szkodę zrządzoną liczą na 150 milionów piastrów.

— Marszałek Pellissier przybył do Malty przyjmowany nader świetnie przez władze angielskie.

— W Bulgaryi, podobnież jak we wszystkich prowincyach państwa otomańskiego, hatyhumajun obudza ważne niespokojności i obawy. Cała okolica, przez którą przechodzą góry Bałkanu, jest w nadzwyczajnem wzburzeniu. Oprócz fanatyzmu muzułmańskiego, wpływ uciskający wywierany przez duchowieństwo fanaryockie, może spowodować jaki wybuch. Duchowieństwo to zawsze było uważane za nieubłaganego nieprzyjaciela narodowości słowiańskiéj. Szczególnie metropolita nowowierców w Ternawie, dawnéj stolicy Bulgaryi, wzbudził zaciętą nienawiść Słowian; aby uniknąć ich zemsty, schronił się on, jak mówią, do Konstantynopola. Zastępuje go mnich z góry Athos, nazwiskiem Hilarion; jest to człowiek bardzo uczciwy, ale bardzo słabego charakteru.

Ameryka.

Spór z Anglią. (Dokończenie.) — Zapewne w sprzeczności z tą mową Claytona znajduje się depesza Cramptona, wystósowana do lorda Clarendona pod dniem 21. Marca 1853 r. i umieszczona w księdze niebieskiéj pod nr. 157, a która tak brzmi: »Oświadczenie pana Claytona, jakie dał w końcu mowy swojéj (w Marcu 1853 r.) obejmuje obok innych niesprawiedliwych przypuszczeń o zamysłach rządu angielskiego względem centralnéj Ameryki, jego własne tłumaczenie artykułu 1., które zostaje w sprzeczności z naturalnym jego sensem, w jakim go także rząd Jéj kr. Mci rozumiał, Pan Clayton wyznał mi się też wśród rozmowy, że nie wiadomo, jako sir Henry Bulwer nie był z nim jednego zdania co do praktycznego zestósowania zobowiązania w mowie będącego.«

Nie wiadomo, czy rząd angielski, na zbicie publicznych oświadczeń Claytona, użyje powyższéj depeszy swego posła amerykańskiego, byłaby to bowiem broń dwusieczna. Bo jeżeli prawdą jest, co Crampton w swem doniesieniu utrzymuje, natenczas cały traktat 1850 r. byłby nie ważny, jak skoro strony traktujące same przyznawają, że każda inaczéj artykuły tego traktatu rozumiała. Dzisiejszy prezydent Pierce chce też unieważnienia traktatu i zawarcia nowego, lecz rząd angielski chciał: by się przy dawnym, jako dla siebie dogodniejszym, utrzymać.

Dowód przez Claytona przytoczony, jakkolwiek moralnie jest ważny, w dyplomatycznych układach nie będzie miał znaczenia, albowiem zachodzi pytanie, którego Anglia na swą niekorzyść rozwiązać nie będzie chciała, ażali to ma i może obowiązywać mocarsta ratyfikujące traktat, co ich pełnomocnicy w prywatnych listach do siebie, pod względem wykładu artykułów ułożyli, a o czem rządy właściwe urzędownie zawiadomione nie zostały. List Claytona może być dowodem, że Bulwer tak rzeczy rozumiał, jak Clayton utrzymuje; ale gdy Bulwer był tylko komisarzem swojego rządu, trudno utrzymywać, że i ten rząd przy ratyfikacyi traktatu, tak samo je rozumiał. Zawsze w tem jest wina amerykańskiego pełnomocnika, że się nie dopatrzył, i zamiast znaczenie wyrazu *occupy*, w traktacie kliżéj oznaczyć, że to zastrzeżenie w liście prywatnym do Bulwera zrobił.

Sprawa więc centralno amerykańska przez to nowe oświadczenie Claytona, wcale się naprzód nie posunęła. Pokazało się tylko, że pod dyplomatycznym względem, zręczniejszy był Bulwer od Claytona, i tak traktat ułożył mimo wręczeń prywatnie danych, że go w Londynie dwojako można było rozumieć, a rząd angielski tak go naturalnie rozumiał, jak mu własny jego interees dyktował.

Tymczasem, jeżeli wierzyć można dziennikowi Times, podobno nowy poseł amerykański w Londynie pan Dallas, któremu rząd washingtoński dał pełnomocnictwo do załatwienia sprawy centralno-amerykańskiéj, następujące miał zrobić propozycye ministrowi Clarendon: 1) San Juan (Greytown) będzie miastem wolném pod zwierzchnictwem państwa Nicaragua; Costa-Rica otrzyma prawo wolnéj przeprawy *(traffic)* tak przez miasto, jak przez rzekę; 2) Mosquitanie ograniczeni będą w ściślejszych granicach, zdala od brzegów rzeki San Juan, a jako wynagrodzenie otrzymają gwarancyą swoich granic i roczną rentę; 3) wyspy zatoki (Ruatan i inne) zwrócone zostaną państwu Honduras; 4) Beliże zostanie w posiadaniu Anglików w granicach przed rokiem 1850; 5) państwa centralnéj Ameryki, zrobią podobne koncesye, jak państwo Honduras celem zaprowadzenia kolei żelaznych.

Times robiąc nad tém swoje uwagi, powiada: »Nie chcemy znaglać Stany Zjednoczone do zniesienia traktatu 1850 r. Chcemy się nawet zbyć wyłącznego protektoratu nad Mosquitanami, a natomiast postawić protektorat wspólno-amerykański. Chcemy ustanowić zupełną neutralność środkowéj Ameryki. Ale nie możemy się zbywać materyalnych naszych korzyści. Anglia nie odstępuje od swojéj interpretacyi traktatu, robi tylko koncesye, odpowiednie koncesyi rządu amerykańskiego, który robi w ten sposób, że swojéj interpretacyi do ostateczności doprowadzać nie chce.«

Innemi słowy Times powiada, że Anglia nic nie odda, co w środkowéj Ameryce posiada. Bo owa neutralność państw centralno-amerykańskich, którą swoją chciwość chce zasłonić, żadnego nie ma znaczenia. Nowsza dyplomacya pokazała w Szwajcaryi, w Belgii i w Krakowie, jak tę neutralność państw mniejszych rozumie. Mocarstwa większe gwarantując mniejszym ich neutralność, chcą aby się te w zamian do ich upodobania stósowały. Jeżeli tego nie uczynią, upada cała neutralność, i otrzymują przemocą czy to moralną czy materyalną, czego im potrzeba.

(*Nadesłano.*)

Z Krobskiego, 30. Lipca. — Z ciekawością czytaliśmy w Nr. 170 Gaz. Poznańskiéj doniesienie pana J. Mączyńskiego o stanie obecnym grobu drogiéj nam pamięci króla Michała w katedrze krakowskiéj. Równym żalem jesteśmy przejęci z szanownym sprawozdawcą, iż kości królewskie w tak uszkodzonéj znajdują się trumnie. Nowa trumna jest koniecznie potrzebna, a truma tak trwała, jak trwałemi mieć pragniemy wszystkie nasze pamiątki narodowe! Lecz nie zgadzamy się z panem J. M., aby członkowie kapituły krakowskiéj sami ten pomnik swoim kosztem sprawiali. Pomnik taki jest własnością narodu; wszystkie więc powiaty całéj dawnéj Polski nań składkować powinny. Przeciwstawioną tedy propozycyą naszą jest: ażeby prześwietna kapituła katedry krakowskiéj zawiązała się w komitet do odnawiania pomników ojczystych, aby wydała odezwę, i składki odbierała. Tak, gdy wszyscy będziem choć po parę złotych składali, zbierze się znaczny fundusz, iż będzie za co i trumnę piękną kruszcową sprawić, i wystawić pomnik, świadczący o naszéj wzniosłéj do pamiątek historycznych miłości! A. K.

Z Krobskiego, 31. Lipca. — Jedno miasto mniéj w Wielkim Księstwie Poznańskiem! Jeszcze w roku 1824 wnieśli obywatele Dupina do rządu, aby ich miasteczko na wieś zamienione było. Dla przeciwnych owczesnych stosunków wniosek urzeczywistnić się nie dał, i teraz dopiero po wyjściu nowego prawa gminnego sprawa ta ze strony rządu na nowo poruszoną została. Na terminre dnia 28. m. b., na który sekretarz powiatowy, pan Suder, zjechał do Dupina, byli mieszkańcy jeszcze raz zapytani, czy chcą mieć spełnionem życzenie, przez swych ojców przed 30stu laty wyrażone. Różne były zdania: jedni uważali na tytuł, że zamiast obywatelami będą chłopami, inni uwagę zwracali na korzyść, że nie będą potrzebowali składać tak wysokiego podatku kamelarnego na pensyą burmistrza. Wzgląd utylitarny przemógł nokoniec, zwłaszcza gdy pan sekretarz radnym oświadczył, że chłopami nie bądą nazywani, i że jarmarki, na które miasto ma przywiléj od króla Stanisława, i nadal się tu odbywać będą, podobnie jak w Kobylogórze, która także nie jest miastem, a ma jarmarki. Po podpisaniu protokułu degradującego oświadczono burmistrzowi, żeby się starał o inną posadę, a ratusz przeznaczono na szkołę. Ztąd udał się potem sekretarz powiatowy do drugiego małego miasteczka Piaski zwanego w tym samym interesie. W Piaskach większą część ludności stanowią żydzi; nie bardzo ufamy, żeby sobie tytuł miasta dali odebrać, bo żydzi na wsi mieszkać nie lubią.

Żniwujemy tu wszędzie bardzo pogodnie, bo deszczów mało; ale za to potrawy smutnie wróżą, gdyż łąki zamiast zielenieć, czerwienią się od posuchy.

Smutnego też przed kilku dniami byliśmi świadkami wypadku. Kiedy już wszyscy nowemu chlebu cieszyć się zaczynali, śmierć zabrała dnia 17. m. b. jeszcze (bodaj!) ostatnią ofiarę głodu. Katarzyna Słonimska, niewiasta około 35 lat licząca a zamieszkała w Kobylinie, wyszła z 4letnią córką szukać jałmużny. Lecz jałmużny teraz rzadkie, bo gospodarze sami pożyczony chleb jedli. Słonimska nie mogła tyle uprosić, aby wyżywić siebie i córkę; osłabiona głodem, padła na drodze pomiędzy Jutrosinem a Dupinem, a lepiéj karmiona córka przeżyła nieszczęśliwą matkę! Wedle opowiadania pewnego wyższego urzędnika powiatowego miało w naszym powiecie przeszło sto osób umrzeć z głodu! Pozwalać na śmierć z głodu, nie jestże to barbarzyństwem? Czemuż ci, którzy mają urząd przełożonych, żadnych środków około ratowania biednych nie przedsiębrali? Kiedy czytałem niedawno w gazecie poznańskiéj, jak Nowicka dla swego rozpaczliwego występku, iż swe dziecko, aby głodu nie cierpiało, w rzece utopiła, na sądach przysięgłych w Poznaniu na śmierć skazaną została: nie mógłem się uspokoić nad tragicznością życia téj niewiasty. Wszakże ona zbrodnię popełniła nie z żadnéj niegodziwości, ale z rozpaczy; chciała oszczędzić dziecku, które kochała, okropnego konania z głodu. Niewinność jéj serca widać, gdy stoi płacząca z załamanemi rękoma nad topiącem się w rzece dzieckiem. Czyżby dla téj nieszczęśliwéj nie miało być miłosierdzia i żadnéj już łaski tu na téj ziemi! Oto my z daleka, z powiatów, wstawiamy się za nią; *Poznaniu, zajmij się sprawą Nowickiéj!* Wszakże ona stokroć więcéj godna sympatyi naszéj, aniżeli on Palmer występny w Anglii, który przecież tyle liczył stronników. Najpiękniéjby było, żeby albo sam prokurator królewski, albo sędziowie przysięgli podali za nią prośbę do tronu o ułaskawienie; gdyby się zaś nie zgadzali na krok taki, tedy ufamy, iż miasto podejmie się tego uczynku miłosierdzia. Wszakże mieszkańcy winni, że Nowicka tyle tygodni głód marła; niechże przynajmniéj nie dopuszczą, aby dlatego pod toporem umierała.

Przybyli do Poznania 3. Sierpnia.

BAZAR: Grodzki z Chełmna, Sikorski z Kosztowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Koch z Bremen, Broon z Trzcianki, Reisinger z Hamburga, Weise z Bremen.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Baronowa Richhofen z Krotoszyna, Węsierski z Słupia, Lidermann z Krefeld, Freudenthal, Ledermann i Frankenstein z Berlina.
POD CZARNYM ORŁEM: Tibiszewski z Ostrowa pod Wieleniem.
HOTEL BERLINSKI: Fenner z Żelazna, Chwaliszewski z Machcin, Dubois z Hirschberga.
HOTEL PARYZKI: Skrzydlewski z Ocieszyna, Schmischek z Rogoźna, Steuer z Torunia, Silberschmidt z Moguncyi.
POD BIAŁYM ORŁEM: Entress z Wrześni, Rummler z Tonnhausen.
POD TRZEMA LILIAMI: Ortlieb z Wielenia.

EICHENER BORN: Krüger z Grostwa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Steiger sen. i jun. z Gönningen, mieszkają Św. Wojciech Nr. 40.

z 4. Sierpnia.

BAZAR: Skalawski z Słomczyc, Wolniewicz z Dembicza, Rekowska z Koszut.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Pfuhl z Lignicy, Obre z Szczecina, Pflugbeil z Chemnitz, Waldschmidt i Zeising z Berlina.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Zastrow z W. Rybna, Sperling z Grzybna, Ahrensdorff z Magdeburga, Ollendorff z Hamburga, Kleinschmidt z Lipska, Juhre i Cohn z Berlina.
HOTEL DU NORD: Chłapowski z Szołdr, Lewińska z Bielewa, Schatz Magdeburga, prob. Weidner z Kaźmierza, Kutsche z Wielenia.
HOTEL BAWARSKI: Wulffen z Wrocławia, hr. Recke-Volmerstein z Berlina, Siber z Lobżenicy, Neidhard z Śremu, Rożański z Drezna, Malczewski z Kruchowa, Moszczeński z Jeziórek, Rożańska z Pedniewa, Karczewska z Wyszakowa, Sokolnicka z Sośnicy.
POD CZARNYM ORŁEM: Niklas z Boguszyna, Lehman z Zbąsłynia, Möbius z Lomnitz, Długołęcki z Czernijewa, Piton z Czempinia.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Raczyński z Chwałkowa, Rüdiger i Gellert z Strzałkowa, Alkiewicz z Czernijewa.
HOTEL BERLINSKI: Dütschke z Rąbczyna, Kirschenstein z Szymanowa, Schöbel z Szamotuł, Ramke z Ossowa, Opitz i Kühn z Jarocina, Klapczyńska z Lubatowa, Trautman z Pieszewa, Fritzschen z Berlina, Palme z Warszawy.
HOTEL PARYZKI: prob. Cieśliński z Łopienna, Swiciarski z Gołaszyna, Hulewicz z Młodziejewic, Baranowski z Gwiazdowa, Domańska z Gołaszyna.
POD BIAŁYM ORŁEM: Jordan z Bnina, Redlez z Kurnika, Buttermilch z Leszna, Seifert z Śremu, Sänger z Pleszewa.
HOTEL WROCŁAWSKI: Figge z Willingen.

Dziś o godzinie 7méj z rana rozstała się z życiem w skutek febry nerwowéj Julia Mielcarzewicz, o czém życzliwym przyjaciołom i znajomym donosi brat zmarłéj.
Poznań, dnia 2. Sierpnia 1856. Teofil.

Następujące pismo jest po wszystkich księgarniach znowu do nabycia;

O GOSPODARSTWIE MAJĄTKOWÉM
czyli
O stosunkach finansowych W. Ks. Poznańskiego
przez
Włodzimierza Wolniewicza.
(Czcionkami Günthera w Lesznie.)

Królewska Regencya w Keslinie poleciła pod dniem 16. b. m. władzom policyjnym tamtejszego departamentu w celu zapobieżenia wkradnieniu się pomoru bydła, aby z tutejszego obwodu rejencyjnego żadnego bydła rogatego nie wpuszczały, jeżeli poganiacze tegoż nie są zaopatrzeni w poświadczenie zdrowia stósownie do patentu względem odwrócenia zarazy bydlęcéj z dnia 2. Kwietnia r. 1803. przez władze miejscowe wystawione.
Poznań, dnia 27. Lipca 1856.
Królewska Rejencya I.

OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony na dzień. 11. Sierpnia r. b. jarmark kramny i na bydło w mieście Koźminie powiatu Krotoszyńskiego, znosi się niniejszém.
Poznań, dnia 2. Sierpnia 1856.
Królewska Regencya I.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:
A. okupienia rent i ciężarów realnych, oraz regulacye według ustaw z dnia 2. Marca 1850. r., w następujących włościach:
a. w powie Odolanowskim:
w Daniszynie.
b. w powiecie Bydgoskim:
w Samsiecznie, z ról wieczysto-dzierzawnych.
c. w powiecie Czarnkowskim:
1) w Rosku. 2) na folwarku Piłce. 3) w mieście Wieleniu. 4) w Biernatowie. 5) w Zielonowie. 6) we wsi tak zwanéj Kienwerder. 7) we wsi tak zwanéj Lukatz. 8) w tak zwanem Retschin. 9) we wsi zwanéj Ehrbardorf, także prawo do drzewa. 10) we wsi zwanéj Fissahn, także prawo do drzewa. 11) w tak zwanym Folstein, podobnież. 12) w tak zwanéj Glashütte, podobnież. 13) w Kalędku, podobnież. 14) w tak zwanym Lubs mały, podobnież. 15) w tak zwanym Lubs wielki, podobnież. 16) w tak zwanéj Mariendorf, podobnież. 17) w Nowychdworach, podobnież. 18) w Zelchowie, także prawa pastwiska leśnego. 19) w Humrze Żelchowskim, podobnież. 20) w tak zwanym Prosekel, podobnież.
d. w powiecie Wschowskim:
1) w Ossowéj sieni górnéj, okupienie daniny za ostrzenie narzędzi, 2) w Kowalewie, podobnież. 3) w Kandlewie, podobnież. 4) w Hinzendorf, podobnież.
e. w powiecie Krobskim:
1) w Bartoszewicach. 2) w Białymkale. 3) w Strzelcach małych, II. części. 4) w Sarnowku.
f. w powiecie Krotoszyńskim:
1) w Biadkach, także uregulowanie komorników. 2) w Dąbrowie. 3) w Lutogniewie. 4) w Wróżewie. 5) w Dobréjpomocy, także okupienie służebności leśnych. 6) w Pogorzeli czynszów gruntowych przez mieszczan do tamecznéj kamelaryi opłacanych.
g. w powiecie Pleszewskim:
1) w Orpiszewku. 2) w Siedleminie. 3) na młynie Wszołowskim.
h. w powiecie Ostrzeszowskim:
w Ligocie, właściciełi.
i. w powiecie Bukoskim:
na Holendrach Albertoskich.
Daléj toczą się:
B. podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za prawo do drzewa, do pastwiska, i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821. r., w następujących miejscach:
a. w powiecie Odolanowskim:
1) w Jankowie przygodzkiem i na Pustkowiu przygodzkiem, podział pastwiska. 2) w Tarchałach i Gorzycach małych, rozseparowanie łąk i podział pastwiska. 3) w Topoli małéj, w Jankowie przygodzkiem i w Gorzycach wielkich, rozseparowanie łąk.
b. w powiecie Bukoskim:
1) na Holendrach Węgielno, wynagrodzenia za pastwisko i słańsko, oraz uregulowanie granicy z borem lwoweckim.
c. w powiecie Czarnkowskim:
1) w mieście Wieleniu, wynagrodzenia za pastwisko na borach Dracka. 2) w mieście Radolinie, wynagrodzenie za drzewo i pastwisko. 3) w tak zwanem Büchwerder, prawa pastwiska leśnego. 4) w tak zwanem Hansfelde, podobnież, 5) w tak zwanéj Glashütte, podobnież.
d. w powiecie Wschowskim:
w Szlichtingowie, wynagrodzenie cechu rzeźniczego za pastwisko.
e. w powiecie Inowrocławskim:
w Turzanach.
f. w powiecie Poznańskim:
w Kobylnikach, podział pastwiska.
g. w powiecie Szamotulskim:
w Bielawach, prawa do pastwiska i do ściołki.
h. w powiecie Wyrzyskim:
na Holendrach Polichnie, wynagrodzenie za pastwisko i prawo do drzewa, oraz separacya.

Wszystkich niewiadomych może interessentów rzeczonych spraw, wzywa niniejszém podpisana kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich, w terminie na dzień 13go Września 1856. roku wyznaczonym, przedpołudniem o godzinie 11éj, w izbie instrukcyjnéj Kommissyi tu w Poznaniu do Pana Priwe radzcy Regencyjnego zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na sprawach tych, nawet chociażby pokrzywdzeni byli, zaprzestać muszą i z żadnemi już excepcyami przeciwko takowym, słuchani niebędą.
Poznań, dnia 7. Lipca 1856.
Królewska Kommissya Generalna
w W. Xięstwie Poznańskiém.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 4. Sierpnia 1856 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy piękněj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	—	—	—	—	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	2	20	—	2	25	—
Żyta nowego	2	2	6	2	7	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	20	—	—	22	6
Masła, garniec	2	—	—	2	5	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	7	—	—	8	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 2. Sierpnia	30	—	—	30	15	—
dnia 4. »						

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
28. Lipca	+ 12, 0°	+ 19, 2°	28″ 0, 3‴	Półn. zach.
29. »	+ 13, 0°	+ 22, 0°	28″ 0, 4‴	Półn. zach.
30. »	+ 11, 7°	+ 21, 3°	28″ 2, 0‴	Półn. zach.
31. »	+ 12, 0°	+ 21, 7°	28″ 1, 8‴	Półn. zach.
1. Sierp.	+ 8, 2°	+ 21, 3°	28″ 2, 5‴	Półn. zach.
2. »	+ 11, 2°	+ 20, 4°	28″ 1, 3‴	Północny
3. »	+ 11, 0°	+ 21, 5°	27″ 11, 7‴	Północny